

## INTENCJE MSZY ŚWIĘTEJ

<b>Niedziela 28.02.2021</b>	
	Marcin Cackowski o zdrowie i Boże błogosławieństwo, opiekę NMP dla całej rodziny
	W Bogu wiadomej intencji
<b>Poniedziałek 1.03.2021</b>	
	1 Dariusz i Krystyna i Ela o Boże błogosławieństwo i zdrowie i duszy i ciała
	2 W Bogu wiadomej intencji
<b>Wtorek 2.03.2021</b>	
	+Roch +Antoni
<b>Środa 3.03.2021</b>	
<b>Czwartek 4.03.2021</b>	
	6 rocz. śm. +Barbary Sztandera z prośbą o dar życia wiecznego w wiecznej szczęśliwości
<b>Piątek 5.03.2021</b>	
<b>Sobota 6.03.2021</b>	
<b>Niedziela 7.03.2021</b>	

DUSZPASTERSTWO PROWADZĄ KSIĘŻA CHRYSZTUSOWCY  
 ks. Stanisław Hajkowski SChr – rektor  
 ks. Vadzim Us SChr – asystent

14 High Street; Dublin 8  
 Telefon do biura: 087 239 3235  
[www.kosciol-dublin.pl](http://www.kosciol-dublin.pl),  
 e-mail: [biuro@kosciol-dublin.pl](mailto:biuro@kosciol-dublin.pl)



Druga Niedziela Wielkiego Postu

28.02.2021

**NIEDZIELNA EWANGELIA** (Mk 9,2-10)



Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

## KOMENTARZ DO EWANGELII

"A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych". Dlaczego uczniowie dostali takie polecenie? Z pewnością w takim momencie, kiedy ich serca były przepełnione radością i błogością ze spotkania z Przemienionym Panem, naturalnie rodziło się w nich pragnienie opowiedzenia o tym innym, przynajmniej w gronie Dwunastu.

Po zejściu z góry Tabor było jeszcze za wcześnie. Dopiero po doświadczeniu krzyża i zmartwychwstania, i po Zesłaniu Ducha Świętego, uczniowie zostali uzdolnieni do tego, aby iść i głosić Ewangelię.

Pan Jezus, przemieniając się wobec uczniów, „upewnił nas, że przez cierpienie dojść możemy do chwały zmartwychwstania” (por. Prefacja na II Niedzielę Wielkiego Postu). Pan Jezus ukazał się uczniom w takiej postaci, w jakiej miał istnieć na wieki po swojej śmierci i zmartwychwstaniu. Wierzmy, że także nas po śmierci obejmie zmartwychwstanie, że nasze ciała będą przemienione. Przemienienie było dla uczniów momentem umocnienia, aby uczniowie nie zwątpili, kiedy zobaczą swojego Mistrza okrutnie umęczonego, a potem ukrzyżowanego. Wiemy, że ta próba większość z nich przerosła...

Zatem polecenie Pana Jezusa, aby "nie rozpowiadać", to słowo, które mamy wziąć sobie głęboko do serca. Kiedy podczas modlitwy doświadczam obecności Boga, niekiedy związanej wręcz z emocjonalną radością i bliskością, to jest to łaska Boża, abym wytrwał w wierności Chrystusowi w godzinie krzyża, w mojej codzienności. Chciałoby się, tak jak święty Piotr, przedłużyć to pełne światła trwanie przy Panu, doświadczenie Jego rzeczywistej obecności, blasku Jego chwały. Jednak każde *contemplatio* musi przejść w *actio* – z mojego zapatrzenia w Chrystusa na modlitwie muszą wynikać konkretne postanowienia o zmianie życia, nawróceniu, poczynając od małych spraw. Moje osobiste spotkanie z Przemienionym Panem na modlitwie to niejako zachęta: "przyjmij te próby i trudności, które przyjdą! Nie poddaj się zwątpieniu, ale trwaj w postawie wiary wtedy, gdy nie będziesz czuł Mojej obecności". Tak też możemy rozumieć polecenie Boga Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” – czyli: słuchajcie tego, co wam Mój Syn mówi, słuchajcie tego, że zapowiada swoją mękę i śmierć, która jest konieczna, aby mogło nastąpić Jego chwalebne zmartwychwstanie. I wtedy, gdy nasza wierność Panu zostanie wypróbowana, gdy przez krzyż dojdziemy do zmartwychwstania i zostaniemy umocnieni darem Ducha Świętego, możemy stać się autentycznymi świadkami Chrystusa dla innych.

*Komentarz został przygotowany przez diakona Mateusza Mickiewicza VI roku WMSD w Warszawie*

## WAŻNE INFORMACJE

**W związku z decyzją Rządu Republiki Irlandii nie będzie publicznych Mszy Świętych i Nabożeństw. Kościół będzie otwarty na prywatną modlitwę:**

**od poniedziałku do piątku od godziny 18:00 do 19:30,**

**w sobotę od 16:00 do 18:30,**

**w niedzielę od 9:30 do 12:00 i od 17:00 do 18:30.**

**Będziemy sprawowali Msze Święte prywatnie. Wszystkie zamówione intencje zostaną odprawione według wyznaczonych dni. Jest możliwość zamawiania intencji na najbliższy czas przez telefon 087 239 3235 lub e-mail [biuro@kosciol-dublin.pl](mailto:biuro@kosciol-dublin.pl). Spowiedź odbywa się w zakrystii w godzinach otwarcia kościoła.**

## KALENDARZ LITURGICZNY

**04 MARCA 2021 Święto św. Kazimierza, królewicza**

**4 marca 2021 - Święto św. Kazimierza, królewicza**



Kazimierz urodził się 3 października 1458 r. w Krakowie na Wawelu. Był drugim z kolei spośród sześciu synów Kazimierza Jagiellończyka. Jego matką była Elżbieta, córka cesarza Niemiec, Albrechta II. Pod jej opieką Kazimierz pozostawał do dziewiątego roku życia. W 1467 r. król powołał na pierwszego wychowawcę i nauczyciela swoich synów księdza Jana Długosza, kanonika krakowskiego, który aż do XIX w. był najwybitniejszym historykiem Polski. "Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu" - zapisał Długosz o Kazimierzu. W 1475 r. do grona nauczycieli synów królewskich dołączył znany humanista, Kallimach (Filip Buonacorsi). Król bowiem chciał, by jego synowie otrzymali wszechstronne wykształcenie. Ochmistrz królewski zaprawiał ich również w sztuce wojennej.

W 1471 r. brat Kazimierza, Władysław, został koronowany na króla czeskiego. W tym samym czasie na Węgrzech wybuchł bunt przeciwko tamtejszemu królowi Marcinowi Korwinowi. Na tron zaproszono Kazimierza. Jego ojciec chętnie przystał na tę propozycję. Kazimierz wyruszył razem z 12 tysiącami wojska, by poprzeć zbuntowanych magnatów. Ci jednak ostatecznie wycofali swe poparcie i Kazimierz wrócił do Polski bez korony węgierskiej. Ten zawód dał mu wiele do myślenia. Po powrocie do kraju królewicz nie przestał interesować się sprawami publicznymi, wręcz przeciwnie, został prawą ręką ojca, który upatrywał w nim swego następcę i wciągał go powoli do współrządzenia. Podczas dwuletniego pobytu ojca na Litwie Kazimierz jako namiestnik rządził w Koronie. Obowiązki państwowe umiał pogodzić z bogatym życiem duchowym. Wezwany przez ojca w 1483 r. do Wilna, umarł w drodze z powodu trapiącej go gruźlicy. Na wieść o pogorszeniu się zdrowia Kazimierza, król przybył do Grodna. Właśnie tam, "opowiadawszy dzień śmierci swej tym, którzy mu w niemocy służyli [...], ducha Panu Bogu poleciwszy wypuścić 4 dnia marca R.P. 1484, lat mając 26" - napisał ks. Piotr Skarga.

Więcej <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/03-04a.php3>